Nr. 313 Kraków, środa 14 listopada 1906. Rocznik XV.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr.50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.
Konto czekowe Nr. 834.095
Numer 8 h. poświąteczny 4 h.
Telefon redakcyi 396, administracyi 624.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano

List Henryka Sienkiewicza.

Autor Trylogii z chwilą, kiedy falanga młodszych a wybitniejszych talentów usunęła go w dziedzinie beletrystyki w sąsiedztwo Korzeniowskich, Kraszewskich i innych, powoli zapominanych już pisarzy, poczuł w sobie wenę polityczną. Odtąd uważa za swój obowiązek parę razy do roku wygłosić jakąś mowę lub napisać jakiś artykuł, z którymi się liberyjni dziennikarze obnoszą jak z »objawieniem«.

Mowy te i artykuły zwykle zawierają zwietrzałe a bombastyczne frazesy, tonące w powodzi płytkich myśli tuzinkowego mózgu, nie rozumiejącego ani tego, co się dzieje w społeczeństwie, ani tego, dokąd ono zmierza.

Nowa »enuncyacya do narodu« pana na Oblęgorku nosi ten sam charakter, co i poprzednie. P. Sienkiewicz mówi o »koncentracyi« partyj »narodowych« dla walki »na dwa fronty« — z biurokracyą i »anarchią«. Ostrożny fabrykant »Ursusa« mówi o walce nie z rządem, tylko z biurokracyą, bo »nie może być mowy o stałym i jednakim stosunku do władzy tak zmiennej. Można mówić tylko o biurokracyi w Królestwie Polskiem«.

Walkę tę Sienkiewicz przedstawia sobie w formie wystąpień posłów polskich w Dumie i zastanawia się z tego powodu nad pytaniem, kogo posłać do Dumy?

Oczywiście nie socyalistów. »Barbarzyński i pozbawiony mózgu socyalizm krajowego wyrobu oraz jego zagraniczny dla krajowego użytku surogat« — to bandytyzm najzwyklejszy. »Przywódcy dzisiejszej pseudo-rewolucyi« »służą tylko reakcyi«, są jej bezwiednem narzędziem, umacniają ją, dają jej jakieś pozory prawowitości i poprostu ją organizują, oddalają czas reform, rujnują własny kraj«. A wszystko to »czasem z powodu braku polskiej duszy i braku obywatelskiego sumienia, a czasem z powodu zupełnej niezdolności do logicznego myślenia i wprost fenomenalnej głupoty«. Socyalizm w Polsce »jest okrutniejszy, dzikszy i bezmyślniejszy, niż gdziekolwiek w Europie, a wogóle tak bezmyślny, że się zabija własnym jadem, jak skorpion«.

Rozprawiwszy się z socyalizmem w sposób tak dosadny (nic dziwnego: ci, którzy wyparli Sienkiewicza z jego stanowiska w literaturze polskiej, zaliczają się do obozu socyalistycznego), Sienkiewicz rzuca się na »radykalistów«, odsądzając ich od czci i wiary, jakkolwiek »wypadkiem mniej niepomyślnym byłoby, gdyby mandaty padły na tak zwanych postępowców... Lecz i przeciw temu należy się zastrzedz. Istnieje bowiem obawa, że niektórzy byliby przeciwnikami solidarności w przyszłem Kole polskiem, niektórzy trzymaliby się ślepo sukni niewyrobionych politycznie kadetów, jak dziecko trzyma się sukni matki. Innym chodziłby mogło o rzeczy, z któremi rozprawi się dopiero przyszłość, a zatem więcej o czteroprzymiotnikowe głosowanie i temu podobne przykazania najnowszego radykalnego katechizmu, niż o istotne polskie interesy«.

Oczyściwszy w ten sposób pole pracy narodowej od wszystkich żywiołów i pierwiastków »nienarodowych«, Sienkiewicz odzywa się do tej reszty »narodowej« w ten sposób:

»Przyjąć wszystkich zbłąkanych i wahających się, podać sobie ręce, pozbyć się uprzedzeń, zarozumiałości, samochwalstwa, hyperkrytyki, zrzędności i stanąć jak jeden mąż do walki — oto ich dzisiejszy moralny obowiązek.

Mówię wyraźnie, że takie stanowisko powinny zająć wszystkie patryotyczne stronnictwa i wszyscy pojedynczy ludzie, którzy się czują Polakami, bez względu na barwy, odcienia, wyznanie i pochodzenie. Kościół narodowy ma szerokie podwoje. Trzeba patrzeć zawsze na niezmienną wielkość idei, nie zaś na przypadkową małość niektórych jej wyznawców«.

Kończy się rzecz p. Sienkiewicza dytyrambem na cześć narodowej demokracyi i nacyonalizmu polskiego, który »w osobach swych bojowników przechodził przez takie cierpienia, przez jakie od czasów chrześcijaństwa nie przechodzili bojownicy żadnej innej idei«.

Moralna i umysłowa fizyognomia p. Sienkiewicza nigdy może jeszcze nie odbiła się tak wyraziście, jak w artykule omawianym. Bezduszny strach obszarnika i fabrykanta, który boi się, aby dalszy rozwój ruchu nie pozbawił go Oblęgorka lub fabryki »Ursusa«, idzie tu w parze ze strachem wobec powszechnego głosowania, które mogłoby zrównać w życiu politycznem jego — pana na Oblęgorku — z pierwszym lepszym »chamem« z tegoż Oblęgorka. A wszystko to podlane sosem zawiści zawodowej straconego ze świecznika powieściopisarza, który chce dosięgnąć zatrutem żądłem konkurentów, zaliczających się do obozu antyszlacheckiego, antyfabrykanckiego, antynacyonalistycznego. Pustka w głowie i w sercu, nadmiar żółci i nieprzebrany zapas śliny — oto, co rzuca dziś p. Sienkiewicz na szalę walki przedwyborczej dla poparcia kandydatów narodowo-demokratycznych i ugodowych.

Na machera wyborczego zeszedł p. Sienkiewicz na starość!

Krakowska rada miejska.

Posiedzenie z poniedziałku 12 listopada.

Nadużycia wyborcze.

Radca Konopiński interpelował w sprawie nadużyć wyborczych magistratu, który przy ostatnich wyborach sejmowych nie doręczył kart wyborczych wielkiej ilości wyborców; oraz w sprawie stronniczego tworzenia komisyj wyborczych i nielegalnego postępowania tychże. Mówca wyraża nadzieję, że następne wybory odbędą się na podstawie tajnych i powszechnych wyborów.

Prezydent dr Leo oświadcza, że postępował zupełnie bezstronnie; że procent kart niedoręczonych był niewielki, mianowicie 4—6%, tj. mniej więcej 500, a wraz z nieobecnymi i chorymi 6—7%; że komisye wyborcze postępują niezależnie i prezydent nie ma na nie wpływu; ale że powołanie członków komisyj wyborczych z jednego przeważnie stronnictwa było zapewne rzeczą przypadku. W przyszłości prezydent starać się będzie, by okres wyznaczony na doręczanie kart był dłuższy, conajmniej 10-dniowy.

Dr Gross domaga się, by prezydent na przyszłość nie pozwalał starostwu na ograniczanie swej kompetencyi jako władzy politycznej I instancyi co do wydawania duplikatów legitymacyj wyborczych.

Po kilku innych interpelacyach przeszła Rada miejska do dalszego ciągu przerwanej na poprzedniem posiedzeniu dyskusyi

o zakupno gruntów pofortyfikacyjnych.

Dr Bąkowski polemizuje z drem Grossem, który na poprzedniem posiedzeniu sprzeciwiał się zakupieniu gruntu w Dębnikach; mówca popiera kupno tego gruntu, bo Dębniki zostaną przyłączone do Krakowa. Mówca zgadza się natomiast z drem Grossem co do tego, by nie oddawano przeprowadzenia tak ważnej sprawy, jak regulacya, parcelacya i sprzedaż zakupionych gruntów, komisyi, złożonej z 5 radców; cała Rada powinna w tych sprawach decydować, bo odpowiedzialność jest zbyt wielka. W myśl programu „bodenreformerów" domaga się mówca, by gmina nie wyzbywała się nabytych gruntów, chyba pod specyalnymi warunkami co do sposobu zabudowania, cen mieszkań itd., a właściwie, by puszczała je w długoletnie dzierżawy pod budowę domów, a to pod zastrzeżeniami tego rodzaju, by ludność otrzymywała tanie i wygodne mieszkania. Towarzystwa urzędnicze także nie powinny sprzedawać domów urzędnikom, lecz tylko dawać im je w dzierżawę. W kwestyi mieszkań robotniczych może gmina rozpocząć akcyę przez wybudowanie domów dla służby gminnej za 150.000 K z funduszu inwestycyjnego przeznaczonych na budowę domów robotniczych. Uwolnienie nowych domów od podatków powinna gmina wyzyskać w ten sposób, by nie wyszło ono na korzyść spekulantów budowlanych, lecz na korzyść lokatorów. Mówca wnosi, by komisya składała się z 10 ciu członków, przedłożyła Radzie wnioski co do produkcyi tanich mieszkań i budowy domów robotniczych i wypracowała projekt ustawy budowlanej dla gmin podmiejskich, oraz wnioski w sprawie 18-letniego uwolnienia od podatków.

P. Kosobucki domaga się, by gmina grunta pofortyfikacyjne sprzedawała na dogodnych warunkach rękodzielnikom pod budowę warsztatów.

Dr Frühling imieniem demokratycznej mniejszości oświadcza, że będzie ona głosowała za kupnem gruntów pofortyfikacyjnych z wyjątkiem gruntu dębnickiego i za kupnem jeszcze większych obszarów pod warunkiem, że wojskowość nie będzie sobie rościła prawa do rewersów demolacyjnych. Teren malaryczny powinien zostać osuszony; już dla tej przyczyny trzeba kupić grunta pofortyfikacyjne. Sprawę 18-letniego uwolnienia od podatków należy przekazać nie komisyi lecz sekcyi skarbowej i prawniczej. W Krakowie z czynszów mieszkaniowych żyje razem z rodzinami ogółem 12 tysięcy osób, a Kraków ma 102 tysiące mieszkańców; idzie o to, czy uwzględniać interesy 12 tysięcy, czy 90 tysięcy! Dobrze, że gmina kupuje te grunta, bo coby to było, gdyby je kupili prywatni właściciele dla spekulacyi celem wydobycia jaknajwiększych zysków! Co do gruntu dębnickiego, mniejszość sprzeciwia się jego nabyciu, bo naprzeciw tego gruntu w dzielnicy VII i VIII (przy ul. Dietlowskiej nad Wisłą) kupiła grunta prywatna spółka spekulacyjna (radca Federowicz!). Kazimierz, zamieszkały przez 28 tysięcy ludności, ma mieszkania najciaśniejsze, najnędzniejsze, a drogie; placów budowlanych tam mało, a te które były, zakupiła owa prywatna spółka spekulacyjna; czy tam uzyskamy most do Dębnik, to rzecz bardzo wątpliwa, bo dotąd jeszcze nie mamy nawet mostu od ul. Starowiślnej; szkoda więc 100.000 K na grunt w Dębnikach. Mówca oświadcza się przeciw tworzeniu komisyi, bo to byłoby nowe ograniczenie kompetencyi rady, która powoli wyzbywa się swych atrybucyj, tak że spada do znaczenia instytucyi uchwalającej jedynie kredyt dodatkowy na zakupno owsa dla jakiegoś konia...

Dr Bujak broni zakupienia gruntu dębnickiego. Śrubowanie czynszów przez właścicieli nie jest wyzyskiem, lecz wynikiem niezdrowych stosunków ekonomicznych; mianowicie właściciele są bardzo obciążeni długami hipotecznymi i dlatego zmuszeni są podnosić czynsze. Mówca broni wniosku o oddanie całej sprawy komisyi, spodziewając się, że komisya nie będzie lekkomyślna; planów zaś komisyi nie można traktować publicznie, bo wywołałoby to ruch spekulacyjny, więc mówca wnosi, by komisya obowiązana była przedłożyć radzie tylko ogólny zarys swoich planów. Wnioski dra Bąkowskiego należy odesłać do tej komisyi dla rozpatrzenia.

Na wniosek radcy Godzickiego dyskusyę zamknięto. Do głosu zapisanych jeszcze 8 radców.

Po przemówieniu wiceprezydenta Sarego, który bronił wniosków sekcyi, przerwano dyskusyę do następnego posiedzenia, które się odbędzie w czwartek 15 b. m.

Przegląd polityczny.

Wybory morawskie. Wybory z 11 b. m. do sejmu morawskiego z V kuryi wykazały, ż

Wizerunek człowieka w r. 1906 w Polsce poczciwego.

Pamiętnik ś. p. Wiesława Wrony, przemysłowca, kupca, obywatela i wyborcy.

9

I chciał wstawać. Nastała przykra cisza. Alem pana Dmowskiego za synów publicznie przebłagał i póty molestował, aż tylko li przez szacunek dla mnie, synów pomijając, prośbom mnie dał ucho.

* * *

Pijano było, pijano. Sam miałem w czubie, choć głowę mocny. Z tym pić, z owym pić a złotej wódki gdańskiej, a węgrzyna, a kruszonu i już po szampanie z Augustem za trzy grosze z Młodej Polski, koniakiem z trzema gwiazdkami po 12 rubli butelka, cztery spełnione bruderszafty miary mojej dopełniły, jeszcze nie przepełniając.

Chciałem już gości do salonu poprosić i tylko czekałem na lokai z kawą i likierami, gdy Jan odsunął krzesło tak, iż upadło, uderzył w szklanicę i wzrokiem zmuszał do ciszy.

* * *

Bomba I. syna mego Jana z komentarzem.

„Dla rodzica Wiesława Wrony, który lubi piękną literaturę, napisałem bajeczkę.

To były jeszcze czasy polskich familienblatów dla rubaszych czerepów łaskotania — dwójlinia ducha na płaszczyźnie.

Czy wy mnie rozumiecie?

Czy chcecie rozumieć, że gdyby wtedy nie było tej jednej wiary, że stanie przed wami oko w oko, twarzą w twarz człowiek rosły — ROBOTNIK — i zagłuszy, i uderzy w łeb starego dziadka, wybyście zgnili, a młodzież wasza uschnęłaby od żaru nienawiści, od bezmiernej Złości Bólu, bo już trupi jad zaraził najśmielszych!"

To była bajka z onych czasów.

* * *

Bomba II. z lontem, iżby zrozumiano!

Dwa Ludy są w Jednym —
W Polsce — wszędy.
Goście Wiesława Wrony — to Lud jeden, a ja oto będę — drugi.
I my tu ten dramat odegramy.

Ja się Ciebie pytam, Ja, Lud Polski Roboczy:
Kto ty jesteś?
„Naród".
I jam jest narodem. Pytam: „Kto jesteś?"
„Z jednej jesteśmy ziemi".
Wiem! Potrzykroć pytam: Kto — ty — jesteś!!
— Bratem!
— Pluwsz! Kłamiesz! Milionem braci, jak wolmi orzesz.

Milczysz?
Więc tu jest szal — więc tu jest mur?
Dwa ludy są w jednym i ja cię ze mną mówić... naucz{ę}!

Trzasnął! Jak Matkę Przenajświętszą kocham — trzasnął!

Trzasnął w całą zastawę stołu.

Trzasnął, co siły.

Ino zgrzytnęły butle — jedna o drugą, jako głowy jedna o drugą.

Porwali się z miejsca. Zaszurali krzesłami.

Ktoś zapłakał...

A wielki, twardy kokosowy orzech na szczycie kloszu z owocami, jako korona umieszczony, ugodził w czoło naczelnika Dmowskiego, o które to czoło rozprysnął się na dwoje. I kokosowe mleko zalało serwetę!

Bóg! Ludzie! Świecie! Potomni! Narodzie! Co to było — co to było?!

— W kogo godzisz — w Naród godzisz! — zdążyłem tylko krzyknąć i chwyciłem Jasia za ręce. Chwycili go inni.

Ale mnie odepchnął: rodzonego ojca.

I poczęli ludzie uciekać, jak z domu obłąkanych, bez pożegnania.

I zostawili w popłochu kalosze.

I nie wypili czarnej kawy.

Zimna kawa w filiżankach. Obok stały kieliszki nalane. Zmięte serwety. Nie jedli owoców. Dwa krzesła na środku pokoju, a na jednem z nich stał wuj Tomasz i krzyczał bezzębnemi ustami:

... „Powstania nam... powstania! Albo zeznać, albo żeby nas wymordowali w pień!

Oszalał stary! Oszaleli!

Smutny był widok stołu. Ktoś powiedział, jakiś pisarz, że stół, opuszczony przez gości przypomina otwartą trumnę, albo dom, zabity deskami, albo z gruzów odkopane miasto.

To są odczucia, wyczucia, przeczucia, parność, jak się to tam u nich nazywa.

Roman Dmowski odchodził moje progi, po prawicy ks. Gralewskiego, po lewicy mecenasa Nowodworskiego mając.

Odchodzili w milczeniu. Szli krok w krok.

Na progu się Roman Dmowski odwrócił i wraz z nim odwrócili głowę, ten po prawicy i ten — po lewicy.

Rzekł słowa historyczne, przezemnie zapisane i potem w „Słowie polskiem" wydrukowane:

„napaść obcego żywiołu dokonaną została za japońskie pieniądze.*)

A Nowodworski:

„tako wskazałeś, mistrzu".

A ks. Gralewski:

„żółcią tu nas nakarmiono".

(Dalszy ciąg nastąpi).

*) Wiesław Wrona podaje fakt historyczny. „Działalność polskiej partyi socyalistycznej w ostatnich czasach robi takie wrażenie, jakgdyby jej kierownictwo było zależnem od jakichś ubocznych wpływów angielskich, czy może nawet japońskich, od jakichś zobowiązań, z którymi musi się liczyć (z powodu listopadowej manifestacyi. Por. St. Os...arza „Narodowa demokracya, a ruch rewolucyjny w zaborze rosyjskim" str. 44 i 45).

socyalna demokracya na Morawach jest — po klerykałach — najsilniejszą partyą polityczną w kraju. Po raz pierwszy przez zaprowadzenie V kuryi lud bierze bezpośredni udział w wyborach i odrazu odniósł znakomite zwycięstwo. Reforma sejmowa opiera się głównie na zasadzie podziału wyborców na kurye narodowe: czeską i niemiecką, z których każda wybiera na podstawie katastru narodowego.

Wybory przyniosły specyalnie towarzyszom czeskim znakomity sekces. Uzyskali oni dotychczas w 14 okręgach czeskich 68.000 głosów, podczas gdy młodoczesi uzyskali 15.000, a radykali różnych odcieni 28.000 głosów. Jak telegramy doniosły, wybrano dotąd 2 socyalistów czeskich: tow. Hybesza w Bernie 12.066 głosami, tow. Prokesza w Morawskiej Ostrawie 10.729 głosami i 1 niemieckiego tow. Elderscha w Mähr.-Schönberg 10.000. Dalej przychodzą do wyborów ścisłych w okręgach czeskich: tow. Filipinsky w Blansku, tow. Merta w Przerowie, tow. Scheha w Prościejowie, tow. Nadwornik w Ołomuńcu, tow. Dedek w Wiszowie, tow. Vanek w Boskowicach i tow. Touzil w Trebitsch; w niemieckim okręgu Igławy przychodzi tow. Freundlich do wyboru ściślejszego.

Wybory te zadokumentowały, że socyaliści tworzą wielką w kraju partyę, do której należy przyszłość.

KRONIKA.

Kraków, 13 listopada

Dział inseratowy „Naprzodu“ został przeniesiony na ulicę Gołębią L. 2 (róg Brackiej).

Nowiny krakowskie.

Rozprawa przeciw Wężowi i Stachurskiej o współwinę w zamordowaniu Józefy Doktorowej w r. 1902 rozpocznie się jutro przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Ursela. Do rozprawy wezwani zostali Michał Doktor i Marya Zakrzewska, którzy za tę zbrodnię odbywają 20-letnią karę więzienia. Rozprawa odbędzie się za biletami.

Zabójstwo szwagra. Wczorajsza rozprawa przeciw Janowi Bylicy o zabójstwo szwagra Razowskiego zakończyła się uwolnieniem oskarżonego.

Zgromadzenie agentów handlowych celem założenia „Gremium agentów handlowych“ odbyło się 10 b. m. Zgromadzenie zagaił i przewodniczył p. Leon Schiller. Obecnych było 43 agentów. Po przemówieniu delegata wiedeńskiego p. Katza uchwalono założyć Gremium i w tym celu wybrano komisyę, złożoną z 7 członków.

— **Koncert p. Gembarzewskiej.** Dnia 23 b. m. wystąpi w sali starego teatru utalentowana artystka opery lwowskiej p. Marya Gembarzewska, znana naszej publiczności z pobytu tegorocznego opery lwowskiej w Krakowie, gdzie podziwiano jej piękny, szeroko rozwinięty i dźwięczny głos, inteligentną deklamacyę, doskonałą grę i wspaniałą aparycyę.

Program koncertu jest nadzwyczaj interesujący i starannie ułożony. Sympatyczna śpiewaczka wykona prócz wspaniałej aryi Elżbiety z „Tannhäusera“ i aryi Giocondy z opery Ponchiell'ego „Gioconda“ z pełną orkiestrą wojskową 13 pułku piechoty pod kierunkiem kapelmistrza p. Hocka, także modlitwę Toski z opery Puccini'ego „Toska“, oraz pieśni Jachimeckiego, Szopskiego, Galla, Niewiadomskiego, Noskowskiego i Żeleńskiego z akompaniamentem fortepianu.

W koncercie tym wykona p. Aleksander Feldstein koncert Godard'a, w którym partyę orkiestry na drugim fortepianie objął znany profesor konserwatoryum krakowskiego p. Jerzy Lalewicz.

Nic też dziwnego, iż koncert ten obudził powszechne zainteresowanie, objawiające się szybką sprzedażą biletów w księgarni Krzyżanowskiego. Połowa czystego dochodu jest przeznaczoną na ciepłe obiady dla „głodnych dzieci“ oraz na zasilenie funduszu jubileuszowego ku niesieniu pomocy sierotom po funkcyonaryuszach kolei państwowej.

— **Znaleziono** srebrny łańcuszek w niedzielę 11 b. m. przed teatrem. Do odebrania w adminis racyi „Naprzodu“.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Wtorek: „Zakochana“, komedya w 3 aktach Jerzego de Porto-Riche.

Środa: „Wiśniowy sad“, komedya w 4 aktach A. Czechowa (popularne).

Czwartek: „Zakochana“, komedya w 3 aktach Jerzego de Porto-Riche.

Sobota: „Sherlock Holmes“, komedya w 4 aktach według Doyle'a i Gillet'a (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Oj młody, młody“, komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry (syna), ceny zniżone do połowy; o godz. 7 wieczorem: „Sherlock Holmes“, komedya w 4 aktach według Doyle'a i Gillet'a.

— **Uniwersytet ludowy im A. Mickiewicza w Krakowie.**

W sali Muzeum techniczno-przemysłowego, przy ul. Franciszkańskiej, jutro od godziny 7½ do 8½ wieczorem: dr E. Kierekiesz: „Samorząd ziemski w Rosyi“.

Biblioteka Uniwersytetu ludowego, Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i 3—9. a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Nowiny lwowskie.

W sprawie aresztowania Fuka pod zarzutem podjęcia w Banku krajowym na sfałszowany czek kwoty 20.000 K donosi „Kuryer lwowski“:

„Sprawa cała wzięła pomyślny obrót dla Fuka i towarzyszy i w najkrótszym czasie zostanie śledztwo w tej sprawie zastanowione, a aresztowani wypuszczeni na wolność. Izba radna zaraz po aresztowaniu Fuka uchwaliła wypuścić go na wolność, nie znajdując podstaw do jego ścigania, ale sprzeciwił się temu prokurator, wobec czego sprawa poszła do sądu wyższego. Cały materyał, nagromadzony przez policyę, okazał się bezwartościowym, również zeznania świadków i konfrontacye, urządzane przez agentów policyjnych, nie przyniosły rezultatu, bo najgłówniejszy świadek, kasyer Banku krajowego, który w policyi miał poznać Meisnera jako tego, który pobrał pieniądze, nie poznaje go w zupełności, a twierdzi tylko, że Meisner ma podobną rękę (czerwoną i wielką) jak ten, który podejmował pieniądze. Okazało się też nieprawdziwem doniesienie, że u jednego z obwinionych znaleziono 14.000 K, owszem skonstatowano, że tak Fuk, jak i inni obwinieni, żyli ubogo i pieniądz był nawet u nich rzadkością“.

W ostatniej chwili donoszą, że wyższy sąd krajowy nie podzielił zapatrywania izby radnej, aby wszystkich obwinionych wypuścić na wolną stopę; przychylił się natomiast do żądania prokuratora, aby zatrzymać ich nadal w więzieniu śledczem.

Rozbicie kasy ogniotrwałej. Jak Szumski i Smólski operowali w Krakowie, tak samo zrobili niewyśledzeni dotąd bandyci we Lwowie w nocy z soboty na niedzielę w głównym składzie tytoniu, w gmachu hr. Skarbka. Do składu dostali się złodzieje od piwnicy z zewnątrz gmachu. Przedział piwniczny, którego sklepienie przytyka bezpośrednio do podłogi składu, zapełniony był szczelnie drzewem opałowem. Złodzieje część drzewa wynieśli do sąsiedniej, próżnej piwnicy, reszta drzewa służyła im za rusztowanie, z którego wygodnie wybili otwór w sklepieniu i tą drogą dostali się do składu. Tutaj wywrócili kasę ogniotrwałą na ziemię, w tylnej ścianie za pomocą świdrowania wybili otwór i zabrali z kasy gotówką 10.270 K, dwie książeczki pocztowej Kasy oszczędności i różne papiery. Prócz tego z innego schowka skradli przeszło 200 K. Do jakiego stopnia byli ostrożnymi, świadczy to, że jedyne okienko nad drzwiami od ulicy starannie szmatami zasłonili, a nadto światło od świecy osłaniali miednicą, o czem świadczą ślady okopcenia na miednicy i łój ze świecy. Przyrządów żadnych nie pozostawili złodzieje w piwnicy i żadnych też niema poszlak, kto dopuścił się kradzieży.

W sprawie morderstwa z przed 25 laty, o które obwinił się Windisch, okazało śledztwo, że jest to nieprawdą. Windisch nie mógł brać udziału w tem morderstwie, gdyż wówczas nie był nawet we Lwowie obecny. Po odsiedzeniu kary 8-miesięcznego więzienia za kradzież stanie przed trybunałem oskarżony za wprowadzenie władzy w błąd.

Z kraju.

Smierć w dniu wesela. Do młyna benzynowego w Germakówce (powiat Borszczów) przybył 26 z. m. Franciszek Leszczyński, celem zmielenia zboża na własne wesele. Koło motorowe pochwyciło Leszczyńskiego, który odniósł tak ciężkie obrażenia, że w kilka godzin zmarł.

Okropny czyn matki. Przed kilku dniami wybuchł w Leszczatowie (powiat Sokal) w stajni Iwana Pawlnka pożar, który zniszczył całe jego gospodarstwo oraz sąsiednią zagrodę brata jego Stefana, wyrządzając szkodę na 8000 K. Śledztwo wykazało, że ogień podłożyła córka Iwana Pełecha, która porodziła nieślubne dziecko, a chcąc ten fakt ukryć, dziecko to udusiła, zwłoki zaś ukryła na poddaszu, krytej słomą piwnicy. Następnie podpaliła stodołę w nadziei, iż leżąca w pobliżu piwnica wraz ze zwłokami dziecka spłonie. Tymczasem usiłowaniom straży ogniowej ze wsi okolicznych udało się pożar ugasić. W ciągu akcyi ratunkowej znalezione zwłoki noworodka na wpół zwęglone, sprawczyni zaś badana przez żandarma, przyznała się do zbrodni. Odstawiono ją do aresztów sądu sokalskiego.

Z zaboru rosyjskiego.

Legalizacya organizacyj politycznych. Na piątkowem posiedzeniu warszawskiego urzędu gubernialnego do spraw towarzystw zarejestrowano 46 nowych towarzystw i związków. W tej liczbie: „Warszawski związek postępowo-demokratyczny“, „Związek demokratyczny w Warszawie“ i „Klub narodowo-demokratyczny w Warszawie“. Charakterystyczne, że założycielami tej ostatniej organizacyi są: hr Tyszkiewicz, hr. M. Zamoyski i ks. Lubomirski, — demokraci!

P. P. S. za dalszym bojkotem wyborów. Odbywające się w ostatnich czasach konferencye przedstawicieli poszczególnych okręgów i działów roboty P. P. S. wypowiadają się przeciwko udziałowi partyi w wyborach do Dumy. Ostatnio powzięły takie rezolucye konferencye: suwalska, łomżyńska, łódzka, warszawska podmiejska, radomska, żydowska, kolejowa, wiejska, częstochowska i inne. Jeden tylko okręg wypowiedział się za zaniechaniem bojkotu.

Echa wykrycia bandytów. Prowadzone od kilku tygodni śledztwo przez wydział śledczy w ratuszu w sprawie bandytów, należących do tak zwanej „Zmowy robotniczej“, jeszcze nie jest ukończone. Do tej chwili ujawniono należenie do tej gromady bandytów 62 osób, z których 22 oddane będą pod sąd wojenny. 20 osób będzie skazanych na zesłanie do gubernii archangielskiej, 20 pozostałych oskarżonych niema już w areszcie, gdyż część ich stracono z wyroków sądu polowego, część zabili towarzysze ich za zdradę, kilku zaś poszukuje jeszcze policya.

Bandyci, którzy okazywali policyi usługi, zdradzając swoich towarzyszów, za co korzystali dotychczas z wolności, obecnie są już uwięzieni i narówni z innymi odpowiadać będą sądownie.

Młodzież szkolna przeciwko arcybiskupowi warszawskiemu. Dnia 7 listopada 1906 r. arcybiskupowi Popielowi doręczono list treści następującej:

„Do jego ekscelencyi Wincentego Chościak Popiela arcybiskupa warszawskiego.

Młodzież prywatnych szkół średnich warszawskich dowiaduje się od swoich przełożonych, że czeka ją wizytacya waszej ekscelencyi. Uważając, że taki fakt mógłby poważnie zagrozić bezpieczności i spokojnemu rozwojowi szkół, które młodzież wywalczyła sobie na drodze wielkich ofiar i poświęceń, a dla których wasza ekscelencya w ciągu całej akcyi miała tylko słowa bezgranicznego potępienia, my, podpisani na niniejszej odezwie, prosimy waszą ekscelencyę o zaniechanie tego zamiaru, w przeciwnym bowiem razie oburzenie młodzieży na waszą ekscelencyę mogłoby przybrać formy niepożądane, zakłócić prawidłowy bieg nauk i po raz wtóry wasza ekscelencya wyrządziłaby wielką krzywdę nowemu szkolnictwu. Obce były waszej ekscelencyi nasze dążenia; walki nasze i ofiary wasza ekscelencya nazwała „zepsuciem“, „próżniactwem“, „Herodowemi czynami“, „bluźnierczem pomiataniem wielkiej i pięknej spuścizny naszej“. Dziś, gdy bodaj w części odnieśliśmy zwycięstwo, gdy tę nową szkołę mamy, niech jej nam wasza ekscelencya zjawieniem się swojem nie odbiera i niech przez wywołanie oburzenia, młodzieży na niebezpieczeństwo nie naraża, porządku zakładów naszych nie zakłóca, a zostawi nas naszemu „zepsuciu“, „próżniactwu“ i „Herodowym czynom“. Młodzież nie może zapomnieć rusyfikacyjnych nakazów waszej ekscelencyi w zakresie przysięgi. Młodzież wreszcie nie może zapomnieć, że wasza ekscelencya wyjednała i rozszerzała po kraju papieską encyklikę, która wobec całego ucywilizowanego świata oszczerczo oskarżyła naród polski o rzezie żydowskie. Jeżeli przeto wasza ekscelencya ujrzy pod niniejszą odezwą liczne podpisy żydowskie, to niechaj wie, że znajdują się one tutaj tylko dlatego, aby świadczyły o tej pięknej harmonii, jaka na ławie szkolnej łączy nas wszystkich wbrew potwornej dyfamacyi. Nie do biskupa zwracamy się, Polacy i żydzi, bo nie o tego w tej chwili idzie, ale do złego obywatela, który kładł się kamieniem w poprzek najszlachetniejszym dążeniom, „na ruch ludzki nie pozwalał“, „martwe znał prawdy“, „nie obaczył cudu“. A wnosząc wszędzie niepokój, rozdział; rozjątrzenie, niezgodę, nawet dyfamacyę swego ludu, teraz przestąpić chce progi naszego domu, naszej szkoły, on, którego tylko nazwać możemy: nieprzyjacielem naszego pokolenia i naszych ideałów. Niech tedy wasza ekscelencya zostawi te nasze szkoły w spokoju, niech kwitną, niech nas kształcą i niechaj tego jedynego dobytku naszego nie burzy zjawieniem się swojem.

Warszawa, dnia 7 listopada 1906 r.“.

Tu następuje 747 podpisów młodzieży szkół średnich, klas wyższych.

Echa napadu na Rogów. Główny zarząd poczt i telegrafów ogłasza, że w czasie zamachu na pociąg pocztowy pod Rogowem w workach wagonu pocztowego znajdowało się około pół miliona rubli, zabrano z przesyłanych listów pieniężnych 57.409 rubli 46 kopiejek, a w tej sumie 27.591 rubli w wekslach; zabrano dwa worki z pieniądzmi, a w jednym z nich 8911 rubli 42 kopiejek, w drugim zaś 3860 rubli 50 kopiejek. Ocalał worek z sumą 12.898 rubli 23 kopiejek. Również nie tknięto dwóch waliz i 10 worków z przesyłkami rządowemi i prywatnemi. Korespondencya jest wielce uszkodzona.

Wbrew pogłoskom dzienników, pieniądze z komór celnych nie znajdowały się w tym pociągu. Śledztwo prowadzi sędzia do spraw ważniejszych.

Wbrew powyższym szczegółom „Kuryer warszawski“ otrzymuje wiadomość rzekomo źródłową, iż stwierdzono brak około 26.000 rubli w gotówce.

Ze Skierniewic donoszą do „Głosu Zagłębia“, że dotąd niema wiadomości o ujęciu sprawców napadu. Aresztowano w okolicach Rogowa, Brzezin, Jeżowa kilkanaście osób „podejrzanych“. — W lasach okolicznych znaleziono porzucone różne papiery, pochodzące z ograbionego wagonu.

Urzędowe dane wykazują, że w napadzie na pociąg brało udział tylko 20 młodzieńców.

„Nowyj Put“ donosi, że na telegram generał-bubernatora Skałona o zamachu na pociąg pocztowy pod Rogowem, nadeszła w odpowiedzi depesza z zapytaniem, co przedsięweźmie generał-gubernator warszawski w celu ukrócenia tak zuchwałych zamachów w Królestwie Polskiem.

Aresztowania w Warszawie. W sobotę o godzinie 6 wieczorem większy oddział policyi i wojska dokonał rewizyi w domu nr. 10 przy ul. Krochmalnej. Rewizya trwała przeszło 2 godziny. Aresztowano zebranie, złożone z trzydziestu kilku osób, wśród których było wiele panienek 14 do 16-letnich. Znaleziono tam dużo druków nielegalnych i kilka rewolwerów. Aresztowanych odesłano do VII cyrkułu.

Tegoż dnia aresztowano i osadzono w ratuszu artystów-malarzy pp.: Zdzisława Arrasza i Aleksandra Tymienieckiego.

W obrębie cyrkułu IV. dokonano rewizyi w fabrykach i aresztowano 11 osób, u których znaleziono rewolwery i naboje.

P. Stanisław Silberstein, przechodząc przez plac Saski, został aresztowany przez agentów ochrany i osadzony w ratuszu.

Przewiezienie do cytadeli. B. redaktora „Kuryera nowego“ p. W. Koszutskiego przewieziono z ratusza do V. pawilonu cytadeli.

Z caratu.

Los byłych posłów z wiatskiej gubernii. Podług dziennika „Nowyj Put'“, z byłymi posłami gubernii wiatskiej do Dumy administracya załatwiła się w sposób bardzo prosty:

Kuzniecow — zbiegł.

Sadyrin — w więzieniu.

Tumbusow — wysłany z gubernii wiatskiej.

Pop Ogniow — odłączony od cerkwi.

Biriukow — wysłany.

Nieczujew — wysłany.

Celonsow — wysłany do permskiej gubernii, a stamtąd dalej.

Korniljewowi — wytoczono proces w Petersburgu.

Rząd bojkotuje wybory. W Odessie na rozkaz Ochrany policya zrywa z kiosków i murów ogłoszenia komisyi wyborczej, która wzywa obywateli do korzystania z przysługującego im prawa wyborczego. Za interwencyę grozi policya aresztem. Niedawno, jak doniosły telegramy — czasowy generał-gubernator Odessy wymierzył karę pieniężną wszystkim uczestnikom zebrania przedwyborczego. Te początki bojkotu Dumy nr. 2 rząd stosuje i w innych miejscowościach. Można też sobie wyobrazić, do jakiej bakchanalii gwałtów posunie się policya podczas samych wyborów.

Biskup wileński ks. baron Roop z powodu swojej jezuickiej encykliki do wiernych otrzymał z Wilkomiena od grupy Polaków następującą depeszę gratulacyjną:

„Chwała szerzycielowi idei związku narodu rosyjskiego w społeczeństwie polskiem“.

Litwini w licznych odezwach wzywają do bojkotowania ks. Roopa i księży polskich.

A więc nie Bielencow? Znowu zakwestyonowano tożsamość Bielencowa. Rozeszła się pogłoska, że Bielencow został stracony przez socyalistów-maksymalistów. Dzienniki moskiewskie donoszą, że nikt z aresztowanych nie poznał w więzieniu Bielencowa. Rzekomy Bielencew sprawia wrażenie człowieka chorego umysłowo, cierpiącego na manię wielkości.

Bomby w Permie. W fabryce motychwilińskiej do mieszkania, gdzie spało 12 strażników z rodzinami rzucono przez okno bombę. Mieszkanie zostało zburzone, a jeden strażnik raniony. Sprawca niewiadomy.

Bomby w Moskwie. Gdy naczelnik miasta Reinbot, w towarzystwie swego pomocnika szedł do cerkwi św. Bazylego, celem wzięcia udziału w poświęceniu szkoły i przechodził koło szpitala okulistycznego, nastąpił gwałtowny wybuch.

Ktoś rzucił bombę, która przeleciała między nogami naczelnika miasta, spadła z chodnika na bruk i eksplodowała. Szyby w okolicznych domach wyleciały. Sprawca począł uciekać, ale agenci policyjni, towarzyszący naczelnikowi miasta i publiczność przytrzymali go. Wówczas dał on 4 strzały rewolwerowe między tymi 1 do naczelnika miasta, ale nie trafił. Naczelnik miasta strzelił z rewolweru do niego i trafił go w głowę. Sprawca przewieziony do komisaryatu policyjnego dawał znaki życia. Nie chciał wyjawić swego nazwiska, tylko powiedział, że ojciec jego mieszka w Moskwie. Podczas zamachu dwóch agentów policyjnych odniosło lekkie rany. Następnie naczelnik miasta udał się piechotą do kościoła

Bomby w Tyflisie. Po północy podczas rewizyi w domu Aleksandra Miłowa na ulicy Petchańskiej wybuchła machina piekielna: zabitych jest dwóch stójkowych i stróż; ranni są dozorca wydziału ochrony, chorąży Leladze, i dozorca cyrkułowy.

Dom Miłowa, znajdujący się w tatarskiej dzielnicy, od zeszłorocznej rzezi tatarskiej był niezamieszkany. Rewizyi dokonywali delegowani członkowie ochrany i policyi. Oprócz literatury nielegalnej znaleziono tam wiele czcionek. Po strasznym wybuchu, który zaalarmował całe miasto, wszyscy obecni przy rewizyi wylecieli w powietrze wraz z całym domem. Natychmiast zawezwano straż ogniową która pod zwaliskami odnalazła trzy trupy i cztery osoby lżej ranione.

Zamknięcie gimnazyów w Tyflisie. Wskutek nieustającego wrzenia wśród uczących się, rady pedagogiczne wszystkich gimnazyów męskich w Tyflisie tymczasowo zawiesiły wykłady w czterech wyższych klasach.

Dżuma w Rosyi. We wsi Abagastruj (okręg aczyński) zaszło 8 wypadków dżumy z wynikiem śmiertelnym.

Jeszcze jeden uniwersytet zamknięty. Mimo że rada profesorów uniwersytetu kijowskiego zakazała odbywania zgromadzeń i mimo upomnień gubernatora, odbyło się zgromadzenie, w którem wzięło udział 1.500 osób. Rektor wystosował do zebranych wezwanie, by się rozeszli, jednak zgromadzenie mimo to dalej obradowało. Rada profesorów powzięła uchwałę zamknięcia uniwersytetu aż do dalszego zarządzenia.

Socyaliści-rewolucyoniści a wybory. Komitet socyalistyczno-rewolucyjny postanowił podczas wyborów do Dumy powstrzymać się od wszelkich aktów terorystycznych.

Rozstrzelanie podoficerów. Trzech podoficerów 31 pułku piechoty zostało na podstawie wy-

roku sądu doraźnego rozstrzelonych w Krasnojarsku za czynne znieważenie feldwebla i poranienie oficera.

Z zaboru pruskiego.

Walka z dziećmi rządu pruskiego trwa w dalszym ciągu. W poszczególnych miejscowościach przywrócono na razie wykłady religii w języku polskim. W Muszynowie i Szelejewie, gdzie do strejku stanęły wszystkie dzieci, na rozkaz inspektora przywrócono język polski.

Aby módz dalej szykanować opornych, rząd zdobył się na nowy środek — gdzieniegdzie zamiast aresztów za strejk zaprowadził t. zw. godziny uzupełniające, które w gruncie rzeczy nie są niczem innem jak aresztem, gdyż za nieposyłanie dzieci na godziny uzupełniające tak samo rodzice muszą płacić kary.

W sprawie walki z dziećmi donoszą z Berlina: Wobec zapytania „Germanii", wystosowanego pod adresem administracyi oświaty, czy Duńczykom, Mazurom i Litwinom udzielaną będzie nauka religii w ich ojczystym języku i czy tym narodom, w razie potwierdzenia tego pytania, nauka religii pozostawioną będzie w języku ojczystym, dlatego że są protestantami, Polakom zaś narzuconą będzie w innym języku, dlatego że są katolikami, stwierdza „Nordd. Allg. Ztg", że powyższe pytanie może być potwierdzonem. „Nordd. Allg. Ztg" w dłuższym artykule udowadnia, że katoliccy uczniowie polscy w Poznańskiem doznają najdalej idącego uwzględniania ich języka ojczystego, ponieważ tam język nauki religii zasadniczo jest polski, a zaprowadzenie niemieckiego języka nauki w klasach średnich i najwyższych zawisłem jest od zarządzenia rządu. W każdym razie przy katolickiej nauce religii język ojczysty nie jest mniej stosowany, jak przy ewangielickiej. Język ojczysty wśród katolickich Polaków w Poznańskiem w najwyższej mierze jest uwzględniony.

Ze świata.

Ochrona emigrantów żydowskich. W Nowym Jorku utworzył się amerykański komitet żydowski, mający za zadanie ochronę, utrzymanie i rozszerzenie obywatelskich i religijnych praw żydów. Związek ten ma mieć w pogotowiu rezerwę jednego miliona dolarów, by przy wydarzeniach, jak w Kiszyniewie i San Francisco, można było pieniędzy tych użyć. Do komitetu należą poważne osobistości z całego kraju; z Nowego Jorku Oskar L. Strauss, desygnowany szef departamentu handlu i pracy i bankier Schiff.

Arystokratyczne skandale. W Rzymie wywołuje sensacyę fakt, że księżna Massimo, urodzona księżniczka Bourbon, wniosła przeciw swemu mężowi skargę o złamanie wiary małżeńskiej. Para ta od kilku lat zarzuciła wspólne pożycie. — A małżeństwo jest sakramentem!

Kradzież w muzeum. Z Hannoweru donoszą, że ubiegłej nocy z muzeum Welfów w Herrenhausen skradziono 40 orderów i znaczną liczbę rękojeści szpad, wysadzanych brylantami, króla Ernesta Augusta hannowerskiego. Brak wszelkich śladów sprawców.

Katastrofa kolejowa. Z Valparaiso (Chile, Ameryka południowa) donoszą, że w pobliżu zderzył się pociąg, wiozący wychodźców, żydowskich, rosyjskich, serbskich i polskich, z pociągiem towarowym. Powstały przy tem pożar zniszczył 6 wagonów. Z 167 wychodźców zginęło 40, 35 odniosło rany.

Dalej donoszą: Liczba osób, które zginęły podczas katastrofy kolejowej koło Valparaiso wynosi 47. Wszystkie zwłoki są spalone nie do poznania. 38 osób odniosło obrażenia, przeważnie ciężkie. Oba pociągi w chwili zderzenia pędziły z szybkością 40 mil angielskich na godzinę. Sześć wozów uległo zupełnemu rozbiciu. Wiele osób, leżących pod gruzami wagonów, spaliło się w oczach tłumów, które zebrały się na miejscu katastrofy. Wczoraj wieczorem nadszedł do Chicago pociąg z rannymi. Wielu Rosyan i Polaków, których krewni ulegli katastrofie, zebrało się przed dworcem i chciało zaatakować urzędników kolejowych, którym przypisują winę katastrofy.

Debata generalna nad reformą wyborczą ukończona.

Wiedeń, 13 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów, na żądanie posła Plantana, odczytano dosłownie wniesione interpelacye i wnioski. — Trwało to jednak krótko, poczem minister spraw wewnętrznych Bienerth odpowiedział na interpelacyę w sprawie nadużyć policyi w zakresie obyczajności publicznej, odnośnie do ostatniego wiedeńskiego procesu w sprawie Riehlowej.

Minister podaje, że państwowe organa, które — jak to proces wykazał — zawiniły, zostały pociągnięte do odpowiedzialności. Rząd jednakże uznaje konieczność zasadniczej reformy na polu policyjnych postanowień w kwestyi prostytucyi i wszystkich z tem związanych kwestyj. Potrzebne kroki już zostały poczynione, a minister zamierza prócz czynników politycznych zapewnić w akcyi współudział także tych czynników, których działalność filantropijna zmierza do usunięcia tych nienormalnych stosunków.

Następnie Izba przystąpiła do dalszej generalnej dyskusyi o reformie wyborczej.

Generalny mówca *contra* **Stein** oświadcza, że wszechniemcy trwają w opornem stanowisku wobec reformy wyborczej. Następnie czyni ostre wyrzuty niemieckim posłom i niemieckiemu ministrowi-rodakowi, których nazywa »grabarzami narodu niemieckiego«. — Oznacza audyencyę parlamentarnych ministrów u cesarza, jako krok niewłaściwy. Rzuca osobiste obelgi na posłów Sustersicza, Szukliego i Ploja; wkońcu oświadcza, że oporne stanowisko wszechniemców jest spowodowane jedynie ukróceniem praw niemieckiego narodu.

Generalny mówca *pro* **Klumpar** polemizuje z wywodami posła Placzka, broni stanowiska klubu młodoczeskiego i posła Kramarza wobec poczynionych im zarzutów. Czesi będą głosowali za przejściem do dyskusyi szczegółowej w przekonaniu, że służą swemu narodowi.

Nastąpiły faktyczne sprostowania.

Poseł **Sternberg** odpiera zarzuty Choca, jakoby w Izbie atakował koronę, a przed wyborcami występował jako dynastycznie usposobiony. Oświadcza, że jest lojalnym, dynastycznym i wiernym cesarzowi, ale ponieważ 28 listopada r. z. za wiedzą korony naruszoną została ustawa, zakazująca zgromadzeń i pochodów podczas trwania Rady państwa — musiał mówca tu zaatakować koronę.

Wiceprezydent Zaczek przywołuje mówcę do porządku z powodu kilkakrotnie powtarzanych niestosownych wyrażeń.

Poseł **Sustersicz** imieniem swego stronnictwa odpiera ataki posła Steina, a zwłaszcza atak osobisty, jakoby nakłaniał pewnego urzędnika do sfałszowania bilansu, jak i zarzut, jakoby otrzymał od rządu 20.000 K za wystąpowanie za reformą wyborczą. Mówca wzywa rząd, by natychmiast oświadczył, czy to jest prawda.

Poseł **Szuklje** odpiera twierdzenie Steina, jakoby był przekupiony.

Poseł **Ploj**, któremu poseł Stein zarzucił zbrodnię z § 128 u. k., wzywa Steina, by wymienił osoby, które mu podobnych informacyj udzieliły, by mógł pociągnąć je do odpowiedzialności.

Poseł **Stein** podtrzymuje zarzuty przeciw Sustersiczowi, Szukljemu i Plojowi, a co do ostatniego apeluje do Izby, aby w razie, gdyby sąd zażądał jego wydania, Izba w ciągu 24 godzin temu zadość uczyniła, by mógł poza obrębem Izby całą aferę przedstawić.

Wiceprezydent **Zaczek** przerywa kilkakrotnie mówcy z powodu jego osobistych wycieczek przeciwko Sustersiczowi i Plojowi.

Po wywodzie końcowym referenta Löckera, Izba przeważną większością **uchwaliła przejście do dyskusyi szczegółowej**, poczem prezydent proponuje podzielenie specyalnej dyskusyi na grupy.

Odrzucono wniosek posła **Zazworki**, by grupę 9, dotyczącą podziału okręgów wyborczych w Czechach, Morawach i Śląsku, podzielono na dwie grupy: I. Czechy, II. Morawa i Śląsk.

Na tem obrady przerwano.

Poseł **Prochaska** ze względu na zarzuty posła Malika, jakoby on, jako dyrektor miejskiego biura pośrednictwa pracy w Wiedniu, dostarczał dziewcząt do publicznych domów, domaga się zwołania komisyi nagany.

Prezydent wzywa oddziały, by się na końcu posiedzenia zebrały dla wybrania członków komisyi nagany.

Następne posiedzenie dziś o godz. 11 przed południem.

Na końcu posiedzenia posłowie Sołtysik, Petelenz i tow. wnieśli interpelacyę do ministra spraw wewnętrznych w sprawie budowy projektowanego nowego mostu na Wiśle między Krakowem a Podgórzem.

* *
*

W sprawie wniosku Ferjancica.

»Poln. Corresp.« donosi, że duchowni członkowie Izby poselskiej odbyli pod przewodnictwem ks. Pastora konferencyę w sprawie projektowanego t. zw. paragrafu kaznodziejskiego. Na tej konferencyi jednogłośnie uchwalono, by deputacya, złożona z posłów: Pastora, Delugana, Schrotta i Biankiniego udała się do prezydenta ministrów i energicznie zaprotestowała przeciw temu wyjątkowemu postanowieniu, oraz prosiła go usilnie, by użył całego swego wpływu przeciw temu wnioskowi. Deputacya ma się udać do prezydenta ministrów i prezydenta Izby poselskiej, by trzecie czytanie przedłożenie o reformie wyborczej dopiero wówczas przyszło na porządek dzienny, aż będzie w drugiem czytaniu załatwioną ustawa o wolności wyborczej.

* *
*

Wiedeń. W Izbie posłów rozpoczęła się dziś debata szczegółowa nad artykułami I. i II. ustawy wyborczej tj. do § 6 włącznie, traktującemi o liczbie mandatów dla poszczególnych krajów. Po przemowie referenta dra Loeckera, zabierali głos referenci mniejszości celem uzasadnienia swoich wniosków.

Choc w obszernym wywodzie uzasadnia swój wniosek o zniesienie Izby panów.

O pomnożenie mandatów galicyjskich.

Poseł **Starzyński** uzasadnia wotum mniejszości o powiększenie liczby mandatów na 524, z czego na Galicyę wypadłoby **114**. Mówca oświadcza, że przy powszechnem i równem głosowaniu, rozdział mandatów na poszczególne kraje może być tylko zawisłym od liczby ludności; ani census majątkowy, ani inny nie może tu grać roli; powszechne i równe prawo wyborcze posiada bowiem charakter prawa czysto osobistego. Z ogólnej liczby 524 mandatów i ludności 26 milionów, na 50.000 mieszkańców przypada jeden mandat. Wedle tego Galicya, posiadająca 7,300.000 mieszkańców powinnaby wybierać 146 posłów, czyli 28% wszystkich mandatów.

Także terytoryalny obszar Galicyi usprawiedliwia to żądanie, aby mandatów było więcej jak 25% ogólnej liczby. Ale komisya przyznała dla Galicyi tylko 106 mandatów. Jestto już tradycyą austryackiego ustawodawstwa, że Galicya zawsze za mało dostaje. Teraz jednak, gdy ordynacya wyborcza na nowej ma być utworzona podstawie, stanowisko wobec Galicyi powinno być sprawiedliwsze. Nadwyżka mandatów w innych krajach idzie na koszt Galicyi. To jest niesprawiedliwością, na którą Koło polskie nie może się zgodzić.

Mówca apeluje do poczucia sprawiedliwości Izby posłów, aby uznała zasadę sprawiedliwości i Galicyi przyznała przynajmniej 114 mandatów, tem bardziej, że pomnożenie mandatów nietylko Polakom, ale także Rusinom wyjdzie na korzyść. Prosi o przyjęcie wniosku mniejszości.

W dalszym ciągu przemawia poseł Głąbiński.

Ochrona wolności wyborów.

Wiedeń. Subkomitet komisyi reformy wyborczej dla ustawy o ochronie wolności wyborów uchwalił dziś w brzmieniu, proponowanem przez ministra sprawiedliwości dra Kleina, § 3 ustawy o przekupstwie podczas wyborów.

Następnie obradowano nad § 4 postanawiającym, że presya przy wyborach karaną jest aresztem ścisłym od 1 do 6 miesięcy. Uchwalono dyskusyę nad tym paragrafem przeprowadzić osobno, a osobno dyskusyę nad wnioskami posłów Steina i Ferjancicza.

Zabierali głos posłowie Ferjancicz, Lecker i tow. dr Adler. Dwaj ostatni oświadczyli się przeciw postanowieniom wyjątkowym, zawartym we wnioskach Steina i Ferjancicza. Obrad nie ukończono.

Wiedeń. (Tel. wł.). W subkomitecie dla ochrony czystości wyborów oświadczyli posłowie tow. dr Adler i poseł Zafron, że będą głosowali przeciw wnioskowi Ferjancica w sprawie nadużycia ambony.

Wiedeń. Komisya dla nagany, wybrana wczoraj na żądanie posła Prochaski, odbyła dziś posiedzenie, na którem poseł Malik oświadczył, że ubolewa z powodu swego obraźliwego wyrażenia się o pośle Prochasce.

Niemieccy ludowcy za reformą wyborczą.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dziś odbyło się posiedzenie niemieckiej partyi ludowej w obecności ministra Pradego. Uchwalono głosować w pełnej Izbie za wnioskami komisyi przy odrzuceniu wszystkich wniosków mniejszości. Odmienne głosowanie poszczególnych członków będzie uważane za dokonane we własnem ich imieniu.

Reforma wyborcza w Izbie panów.

Wiedeń. (Tel. wł.). Od kilku dni toczą się między trzema grupami członków Izby panów układy w sprawie obrad nad projektem reformy wyborczej. Dziś przedpołudniem odbyła się konferencya członków centrum i prawicy, zaś w najbliższy wtorek odbędzie się posiedzenie komisyi wykonawczej wszystkich 3 grup dla ustalenia metody obrad po przyjściu ustawy z Izby posłów do Izby panów.

Zamach na cesarza niemieckiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). »Neue fr. Presse« otrzymuje z Monachium następujący telegram: Dziś rano przybył tu cesarz Wilhelm II. na uroczystość otwarcia muzeum. Gdy cesarz przejeżdżał obok trybun, **rozległ się strzał. Cesarz złapał się za piersi, mógł jednak wsiąść do powozu** i odjechać. Bliższych szczegółów brak. Pogłoska ta powstała stąd, że gdy cesarz przejeżdżał obok trybun, jedna zawaliła się.

Z CARATU.

(Telegramy z dnia 13 listopada).

Car przeciw konstytucyi.

Berlin. (Tel. wł.). „Russ. Korresp." donosi z pewnego źródła, że car Mikołaj oświadczył się w następujący sposób przeciw konstytucyi i Dumie. Gdy w październiku obchodzono rocznicę konstytucyi oraz uratowania rodziny carskiej z katastrofy kolejowej pod Borkami w r. 1889 chciał car wydać manifest przeciw konstytucyi jako niezgodnej z historyą i ustrojem Rosyi.

Stołypinowi udało się z trudnością odwieść cara od tego zamiaru. Dnia 31 października otrzymał Stołypin od „Związku rosyjskich ludzi" pismo z wezwaniem, aby w dzienniku urzędowym umieścił następujący telegram, który car wystosował do wiceprezydenta „Związku" Józowicza: „Nadałem w zeszłym roku konstytucyę w nadziei, że przyczyni się ona do uporządkowania stosunków. Wskutek przedstawień prawdziwych patryotów mam teraz wątpliwość, czy odpowiednia liczba „prawdziwych Rosyan" zostanie teraz do Dumy wybraną".

Zamach na Rennenkampfa.

Petersburg. Z Irkucka donoszą, że wczoraj wykonano **zamach na generała Rennenkampfa**, na którego rzucono bombę. Generał i jego towarzysz nie odnieśli rany. Sprawcę ujęto i oddano pod sąd polowy.

TELEGRAMY

z dnia 13 listopada.

Rozdział kościoła od państwa.

Paryż. Izba deputowanych obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad interpelacyami w sprawie polityki religijnej.

Przywódca klerykałów i monarchistów deputowany Piou, prezydent „Acion liberal", przedstawia, dlaczego papież nie mógł przyjąć ustawy separacyjnej i zakończył swą mowę słowami: Jeżeli rząd nie zmieni ustawy, to rząd będzie tym, który katolikom wojnę wypowie.

Minister wyznań Briand oświadcza w odpowiedzi na wywody kilku mówców, że dobra kościelne po 11 grudnia b. r. mogą być przekazane zakładom dobroczynnym, natomiast po 11 grudnia 1907 muszą być przekazane. Te stowarzyszenia wyznaniowe, które utworzą się po 11 grudnia b. r., tylko ewentualnie przejdą w posiadanie tych dóbr. W kwestyi przekazania tych dóbr wywiązuje się dłuższa dyskusya. Minister obstaje przy swem oświadczeniu. Na tem obrady odroczono do dziś.

Pożyczka serbska na armaty.

Belgrad. Rząd otrzymał dzisiaj rano od serbskiego ministra skarbu Paczu urzędowe zawiadomienie z Genewy, że wczoraj wieczorem podpisano tam umowę w sprawie zaciągnięcia przez Serbię pożyczki w nominalnej wysokości 95 milionów franków po kursie brutto 90%, netto 86%. Stopa procentowa pożyczki wynosi $4\frac{1}{2}$ procent.

Przeciw trustom.

Waszyngton. Słychać, że rząd postanowił wystąpić przeciw Standard-Oil-Compagny na podstawie ustawy przeciwtrustowej. Rząd zamierza związek ten w obecnym jego składzie rozwiązać. Każde z 75 do 80 towarzystw, należących do tej kompanii otrzyma zwrot swego udziału w akcyach. Rząd w ten sposób chce nie dopuszczać do tworzenia związku, celem utrzymywania cen nafty na pewnej wysokości.

Wiedeń. Naczelny redaktor "Fremdenblattu", radca dworu dr Marceli Frydman, zmarł dzisiaj, przeżywszy lat 58.

Przegląd społeczny.

Baczność kaflarze! W Czerniowcach strejk kaflarzy trwa już dni 14. Niechaj tam żaden kaflarz nie przyjeżdża!

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń

✕ **Zebranie partyjne** dla omówienia ważnych spraw odbędzie się we czwartek 15 b. m. o godzinie 8 wieczorem w Związku stow. rob. w Krakowie, ul. Wiślna 5.

Na zebranie to zapraszamy tylko towarzyszów zamieszkujących dzielnicę **Śródmieście**, obejmującej następujące ulice:

Rynek główny, Grodzka, Bracka, Gołębia, Franciszkańska, pl. Wszystkich Świętych, Poselska, Senacka, Kanonicza, pl. Św. Magdaleny, Podzamcze, pl. Dominikański, Dominikańska, Stolarska, Sienna, pl. Panny Maryi, Mały Rynek, Mikołajska, Tomasza, Szpitalna, Krzyża, Marka, Floryańska, Jana, Pijarska, Sławkowska, Reformacka, Szczepańska, pl. Szczepański, Szewska, Anny, Jagiellońska, Wiślna.

Na zebranie wstęp mają tylko towarzysze opłacający podatek partyjne.

Komitet miejscowy P. P. S. D.

✕ **Baczność asesorowie sądu przemysłowego w Krakowie!** W niedzielę 18 b. m. o godz. $11\frac{1}{2}$ przed południem w lokalu Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5) odbędzie się walne zgromadzenie członków naszej grupy Stowarzyszenia asesorów przemysłowych z następującym porządkiem dziennym: 1) Protokół z poprzedniego walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z czynności zarządu. 3) Sprawozdanie kasowe i wniosek o udzielenie absolutorium. 4) Wybór nowego zarządu i komisyi kontrolującej. 5) Wnioski i interpelacye.

✕ **Stow. „Postęp" w Krakowie** przeniosło swój lokal na ul. Miodową 25.

I. grupa miejscowa piekarzy przeniosła swój lokal również w to samo miejsce.

✕ **Robotnicy lwowscy!** We środę 14 b. m. o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem odbędzie się **zgromadzenie ludowe** z porządkiem dziennym: Prześladowanie emigrantów zakordonowych a prawo gościnności.

Lwowski komitet partyi socyalno-demokratycznej.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Gustaw Alojzy Fitz.